

Kamil Mamak¹

O niecelowości anonimizacji oskarżonych w sprawach medialnych

Wstęp

Przestępstwa od zawsze budziły emocję wśród społeczeństwa, co znajduje odzwierciedlenie w licznych doniesieniach medialnych. Zainteresowanie mediów wzrasta tym bardziej im bardziej znana jest osoba, której dotyczy. Można mieć pewność, że jeżeli choćby najbardziej blahe przestępstwo popełni osoba powszechnie znana, to relacje z tego procesu zagoszczą w różnego rodzaju mediach. Z punktu widzenia przypisania odpowiedzialności karnej nie ma znaczenia czy osoba, która występuje w charakterze oskarżonego jest znana czy też nie, jednak z punktu widzenia medialnego zainteresowania danym procesem, ma to olbrzymie znaczenie i może pociągać za sobą konsekwencje już na gruncie samego procesu. Jedną z takich konsekwencji może być problem z ochroną tożsamości osoby oskarżonej. Powstaje jednak pytanie, czy fakt, że sprawą szczególnie zainteresowane są media może wpływać na rezygnację z pewnych mechanizmów ochronnych, które gwarantowane są w teorii każdemu oskarżonemu? Czy jednak w dobie powszechnego dostępu do informacji jest to konieczna cena jaką muszą płacić takie osoby za swoją rozpoznawalność?

W niniejszej pracy zostanie przedstawiony problem ochrony wizerunku i danych osobowych² oskarżonych³ w tzw. procesach medialnych.

Jak być powinno?

Wydaje się, że powszechnie akceptowane jest twierdzenie, że wizerunek oraz dane osobowe osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne powinny być chronione. Ochroną powinny być objęte wszystkie podmioty, niezależnie od ich właściwości, a więc także osób publicznie znane. Zaznaczyć jednak trzeba, że w przypadku tej ostatniej grupy podmiotów zdania w piśmiennictwie są podzielone⁴.

¹ Doktorant w Katedrze Prawa Karnego UJ.

² W dalszej części używane będą zamiennie frazy „wizerunek” oraz „dane osobowe”, jednak za każdym razem będzie to dotyczyło zarówno wizerunku jak i danych osobowych.

³ Także podejrzana.

⁴ Por. J. Barta, R. Markiewicz, *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009, s. 265 – 266 wraz ze wskazaną tam literaturą.

Uzasadnienie dla ochrony wizerunku i danych osobowych osoby oskarżonej znajdziemy w wielu gałęziach prawa, także poza prawem karnym. Przepisy, które pomagają chronić wizerunek wynikają także m.in. z prawa międzynarodowego, konstytucyjnego, prasowego, autorskiego czy cywilnego. Z każdą z tych regulacji związana jest trochę inne uzasadnienie, jednak w konsekwencji prowadzą one do tego samego – do ochrony wizerunku i danych osobowych.

Jak wskazano, ochrona oskarżonego w omawianym zakresie następuje wielotorowo, na wielu płaszczyznach prawnych, jednak najważniejszą z nich wydaje się być ta, która związana jest z zasadą domniemania niewinności. Z tego powodu dalsze rozważania zostaną zawężone do tej zasady.

Doniosłość zasady domniemania niewinności wynika chociażby z aktów prawnych, z których się ją wyprowadza. Oprócz kodeksu postępowania karnego i jego artykułu 5 § 1⁵, znajduje się ona także w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP⁶. Swoje potwierdzenie znajduje także w przepisach prawa międzynarodowego, zarówno w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 6 ust. 2⁷) jak i w Międzynarodowy Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych art. 14 ust. 2⁸. W doktrynie uznaje się, że z zasady tej wynika obowiązek traktowania oskarżonego jak niewinnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina, w sposób przewidziany przez prawo karne procesowe⁹.

Wątpliwości może budzić kwestia adresatów tej zasady. Co do organów procesowych nie ma żadnej wątpliwości, jednak co z innymi podmiotami? S. Waltoś uznaje, że zasada ta skierowana jest także do osób fizycznych, które mają obowiązek powstrzymywania się z podejmowaniem niekorzystnych kroków wobec oskarżonego, zanim wina zostanie mu wykazana oraz do przedstawicieli prasy, którzy nie powinni na łamach prasy przesądzać o winie oskarżonego, czyli wydawać tzw. wyroków prasowych¹⁰.

W kontekście wspomnianych adresatów zasady domniemania niewinności można mówić o dwóch jej aspektach. W. Wróbel, wprowadza podział na wewnętrzny i zewnętrzny charakter obowiązywania zasady domniemania niewinności, z czego aspekt wewnętrzny

⁵ Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem.

⁶ Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu.

⁷ Każdego oskarżonego o popełnienie czynu zagrożonego karą uważa się za niewinnego do czasu udowodnienia mu winy zgodnie z ustawą

⁸ Każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo być uważana za niewinną aż do udowodnienia jej winy zgodnie z ustawą.

⁹ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 246.

¹⁰ *Ibidem*, s. 253.

dotyczy postępowania karnego, a aspekt zewnętrzny wychodzi poza te ramy i dotyczy innych organów władzy publicznej (poza tymi bezpośrednio zaangażowanymi w prowadzenie postępowania), oraz innych obywateli¹¹.

Z uwagi na fakt, że doniesienia o toczących się postępowaniach karnych są przygotowywane i publikowane w mediach, przez osoby stojące formalnie poza procesem karnym, to dalsze rozważania będą zawężone do zewnętrznego charakteru obowiązywania omawianej zasady.

Właściwe realizowanie zasady domniemania niewinności na gruncie procesu regulowane jest przez przepisy kodeksu postępowania karnego, których naruszenie wiązać się może z konsekwencjami na jego polu. Mechanizmy gwarancyjne w zewnętrznym jej aspekcie nie są jednak tak sformalizowane.

Przykładowo, dbając o właściwą realizację zasady domniemania niewinności wymaga się od społeczeństwa powściągliwości w ferowaniu wyroków¹² oraz do wyrobienia sobie subiektywistycznego przekonania o niewinności oskarżonego, aż do czasu uprawomocnienia się wyroku¹³. Jednak to jedynie postulaty wypracowane są przez doktrynę i ciężko jest mówić o ich mocy wiążącej czy w przypadku ich naruszenia – o jakichś skutecznych mechanizmach mających na celu ochronę naruszonego wizerunku¹⁴. Wprawdzie rolą prawa jest także kształtowanie odpowiednich postaw moralnych, jednakże jest to proces długotrwały i nie zawsze skuteczny. Bardziej sformalizowane gwarancje zasady domniemania niewinności (choć nie tylko tej zasady) znajdują się na gruncie prawa prasowego¹⁵. Należy zaznaczyć, co jest ważne z punktu widzenia dalszych rozważań, że zgodnie z polską ustawą pojęcie prasy jest bardzo szeroko rozumiane i obejmuje także informacje zamieszczane na stronach internetowych¹⁶. Przepisem, który wprost odnosi się do ochrony wizerunku osób oskarżonych jest art. 13 ust. 2, zgodnie z którym „nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę”¹⁷. Przepis ten nie różnicuje podmiotów w stosunku, do

¹¹ W. Wróbel, *O dwóch aspektach konstytucyjnej zasady domniemania niewinności*, [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. Rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle*, Warszawa 2007, s. 324.

¹² S. Waltoś, *Proces...*, s. 252.

¹³ M. Cieślak, *Dzieła wybrane. Tom II. Polska procedura Karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Kraków 2011 r., s. 286 – 288.

¹⁴ Poza możliwościami dochodzenia swoich prawa na gruncie art. 23 i 24 kodeksu cywilnego.

¹⁵ Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe., Dz. U. Nr 5 Poz. 24 ze zm.

¹⁶ Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 1 prawa prasowego.

¹⁷ Art. 13 ust. 3 wskazuje, kiedy ta ogólna reguła doznaje wyłączenia.

których się go stosuje, przyjmuje się, że ochrona z tego przepisu obejmuje także osoby publicznie znane, co też potwierdził w swoim wyroku Sąd Najwyższy w dniu 18 marca 2008 r.¹⁸.

Wcześniej wskazano, że wizerunek oskarżonego powinien być chroniony i to niezależnie od podmiotu i jego szczególnych właściwości. Przywołano przepisy z których wynika ochrona jak i te, które gwarantują jej realizowanie. Można sobie teraz zadać pytanie, czy biorąc pod uwagę znaczenie omawianych przepisów można zrezygnować z ich gwarancyjnego charakteru w imię tytułowej „niecelowości”? Odpowiedź na to pytanie znajdzie się poniżej, jednak zanim do tego dojedzie należy rozstrzygnąć, czy gwarancje mają bezwzględny charakter, bo gdyby tak było, to dalsze rozważania byłby szczególnie utrudnione.

W. Wróbel zastanawiał się czy konstytucyjne i konwencyjne gwarancje wynikające z zasady domniemania niewinności mają charakter bezwzględny, dopracowując to pytanie Autor pytał się czy mają zastosowanie nawet wówczas, gdy podmiot, dla którego zostały one ustalone, nie chce z nich skorzystać¹⁹. Na tak postawione pytanie odpowiada negatywnie, wskazując, że wszelkie gwarancje muszą być w konkretnej sprawie analizowane kompleksowo, ze względu na to, że stanowią one zabezpieczenie konkretnych interesów konkretnego obwinionego a bezwzględne przestrzeganie jednej z tych gwarancji (choćby w postaci domniemania niewinności) nie może w ostatecznym rozrachunku doprowadzić do rezultatu, który jest sprzeczny z szeroko rozumianym interesem obwinionego²⁰. Należy się zgodzić z tym twierdzeniem. Jest to podejście zdroworoządkowe, pozwalające uwzględnić całość okoliczności związanych ze sprawą.

Należy wskazać, że także na gruncie prawa prasowego zakaz z art. 13 ust. 2 nie ma charakteru bezwzględnego. W tym samym ustępie *in fine* wskazano przecie, że zakaz publikacji nie obowiązuje jeżeli osoby, których dotyczy „wyrażą na to zgodę”. Także kolejny ustęp zawiera normę, na mocy której „właściwy prokurator lub sąd może zezwolić, ze względu na ważny interes społeczny, na ujawnienie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe”. Rozwiązania te połączone ze zgodą z art. 357 § 1 k.p.k.²¹ pozwalają na niemalże pełną dowolność w sprawozdawczości z toczącego się postępowania²².

¹⁸ IV CSK 474/07, OSNC 2009, nr 6, poz. 87, Biul.SN 2008, nr 6, poz. 16.

¹⁹ W. Wróbel, *O dwóch ...*, s. 331.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ Sąd może zezwolić przedstawicielom radia, telewizji, filmu i prasy na dokonywanie za pomocą aparatury utrważeń obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy, gdy uzasadniony interes społeczny za tym

Jak wskazano wyżej, można uznać, że gwarancje dotyczące zasady domniemania niewinności nie mają bezwzględnego charakteru, wydaje się więc uprawnione rozważenie czy jedną z okoliczności, na mocy której zrezygnujemy z tych gwarancyjnych mechanizmów²³ może być neicelowość procederu anonimizacji oskarżonych w sprawach medialnych, o której mowa w tytule niniejszego opracowania. Uzasadnienie tej tezy zostanie przedstawione na przykładach, które obrazują daremny trud dziennikarzy włożony w ukrycie tożsamości oskarżonego, gdy oskarżonym jest osoba publicznie znana.

Warto tym miejscu wspomnieć także o ustawie, która w swoim tytule odnosi się do ochrony danych, czyli ustawy z dnia z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych²⁴. Ustawa ta daje narzędzia do kontroli informacji osobowych, które są w posiadaniu różnego rodzaju podmiotów. W omawianym zakresie należy jednak zwrócić uwagę na jej art. 3a ust. 2 zgodnie z którym, tej ustawy, z wyjątkiem przepisów art. 14-19 i art. 36 ust. 1, nie stosuje się do prasowej działalności dziennikarskiej w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24, z późn. zm.) oraz do działalności literackiej lub artystycznej, chyba że wolność wyrażania swoich poglądów i rozpowszechniania informacji istotnie narusza prawa i wolności osoby, której dane dotyczą.

Przepis ten wyraża zasadę, że się nie stosuje się tej ustawy do prasy. Stosowanie następuje warunkowo po zbadaniu, czy nastąpiło naruszenie. Wydaje się, że nie można byłoby mówić o naruszeniu praw, bowiem rozpowszechnienie takiej informacji (powszechnie dostępnej) jest irrelevantne dla samego prawa. Nawet gdyby jednak przyjąć, że nastąpiło naruszenie, to ciężko byłoby wykazać, że ma ono walor istotności.

Jak jest?

Przykłady jakie zostaną wskazane dotyczą Internetu, który stał się dzisiaj głównym kanałem sprawozdawczości kryminalnej²⁵. Globalna sieć przejmuje palmę pierwszeństwa wśród mediów dostarczających informację²⁶ i jest to trend, którego nie da się odwrócić - przynajmniej na korzyść prasy tradycyjnej, radia czy telewizji.

przemawia, dokonywanie tych czynności nie będzie utrudniać prowadzenia rozprawy, a ważny interes uczestnika postępowania temu się nie sprzeciwia.

²² Przy poszanowaniu zasady domniemania niewinności.

²³ Przy formalnym braku zgody oskarżonego lub właściwego organu procesowego.

²⁴ Dz. U. z 2002 r, Nr 101, Poz. 926 tj. ze zm.

²⁵ S. Waltoś, *Domniemanie niewinności w świecie mediów*, [w:] I. Nowikowski (red.), *Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Profesorowi Skrętowiczowi*, Lublin 2007, s. 476.

²⁶ www.tokfm.pl/Tokfm/1,102433,12100934,Glowne_zrodlo_informacji__Internet___mowia_mieszkanicy.html, dostęp dnia 15.07.13 r.

Osiągnięcie przez Internet stabilnego pierwszego miejsca w zakresie dostarczania informacji nie może pozostać bez wpływu na sferę prawną dotyczącą relacjonowania o przestępstwach. O ile w miarę skutecznie można było regulować treści dotyczące oskarżonych w prasie, radiu czy telewizji, to już proste przeniesienie regulacji na grunt Internetu nie jest możliwe. Dzieje się, tak z wielu różnych powodów, wydaje się jednak, że dwa mechanizmy funkcjonowania Internetu są szczególnie istotne - sposób wyszukiwania za pośrednictwem wyszukiwarek internetowych²⁷ oraz tagowanie informacji na portalach internetowych.

Pierwszy z wymienionych ma kluczowe znaczenie w kontekście omawianego problemu. Google, podobnie zresztą jak inne popularne wyszukiwarki, chcąc sprawić wyszukiwanie bardziej wygodnym, włączyło system autouzupełniania wpisywanych treści. Mechanizm stara się przewidzieć jaką informacją może być zainteresowany szukający, a pomaga mu w tym baza, która zbiera informację o hasłach wpisywanych przez wszystkich użytkowników sieci. System ten przyspiesza czas potrzebny na znalezienie informacji ale także w nieoczekiwany sposób zagraża gwarancjom zasady domniemania niewinności. Dotychczasowa praktyka w zakresie anonimizacji osób oskarżonych polega na skróceniu nazwiska do inicjału, jednak wpisanie tak zanonimizowanej frazy do pola wyszukiwania z dużym prawdopodobieństwem uzupełni nazwisko w sposób właściwy. Tak się dzieje za każdym razem, gdy oskarżonym jest osoba powszechnie znana, bowiem w Internecie znajdują się liczne treści dotyczące ich zawodowej bądź artystycznej działalności. W takich okolicznościach istnieje duże prawdopodobieństwo rozszyfrowanie tożsamości takiej osoby. Jest to tym łatwiejsze, iż w przekazach medialnych nie poprzestaje się na wskazaniu imienia i pierwszej litery nazwiska, ale także wskazuje się czym dana osoba się zajmuje zawodowo, albo z czego jest znana, co znacząco zawęża pole poszukiwań i ułatwia pracę autouzupełnianiu.

Drugim bardzo ważnym mechanizmem, który stosują powszechnie portale internetowe jest tagowanie. Polega to na powiązywaniu treści z innymi informacjami, które są w jakiś sposób związane z czytany właśnie artykułem. Najczęściej tym powiązaniem jest osoba, o której jest czytany artykuł. Jest to zjawisko powszechne z tego powodu, że zwiększa to liczbę „kliknięć” w danym serwisie, co automatycznie poprawia jego pozycję wobec reklamodawców. Ustalenie stawek za reklamę zależne jest od popularności, a tą liczy się poprzez wejścia strony serwisu, stąd też praktyka umieszczania w widocznym miejscu

²⁷ Podobny mechanizm posiadają wszystkie duże wyszukiwarki internetowe.

informacji o materiałach powiązanych. W zakresie przedmiotowej sprawy zagrożenie polega na tym, że opisując konkretną osobę w kontekście procesowym chroni się jej wizerunek, ale już po przeczytaniu artykułu o toczącym się procesie, w materiałach powiązanych można niekiedy natrafić na artykuły eksponujące pełne dane osobowe oskarżonego, co czyni wcześniejsze zabiegi ukrywania jego tożsamości daremnymi.

W tytule niniejszej pracy zaznaczono, że „niecelowość” odnosi się do doniesień opisujących głośne sprawy medialne. Zawężenie zakresu jest uzasadnione tym, że tylko przy rozpoznawalności osoby oskarżonej bądź samej sprawy powyższe mechanizmy stanowią zagrożenie dla gwarancji stających na straży zachowania zasady domniemania niewinności (w zewnętrznym jej aspekcie). Gdy oskarżonymi są osoby powszechnie znane oznacza to jednocześnie, że wspomniane mechanizmy mogą zadziałać.

Jedną z bez wątpienia najgłośniejszych spraw, która przetoczyła się przez polskie media w ostatnich latach jest „sprawa Madzi z Sosnowca”²⁸. Pod względem emocji jakie budzi, proces ten także z uwagi na podobny przedmiot rozpoznania można porównać do sprawy Rity Gorgonowej, która miała miejsce w czasach II RP, a o jej znaczeniu może świadczyć chociażby film, który powstał na jej kanwie kilkadziesiąt lat później²⁹. Proces w „sprawie Madzi” obfitował w liczne zwroty akcji i dzięki temu stał się popularny, a opinia publiczna oczekuje informowania o jego przebiegu. Wprawdzie osoby związane z tą sprawą były wcześniej szerzej nieznane, to jednak ze względu na nieoczekiwaną zmianę ról procesowych matki Magdaleny - Katarzyny W., stały się „bohaterami” zbiorowej wyobraźni. Największa sława przypadła Katarzynie W., która z roli zrozpaczonej matki, której porwano dziecko stała się oskarżoną o jego zabójstwo. Ten fakt sprawił, że stała się powszechnie znaną, opisywaną na licznych portalach osobą. Te dwie role nieustannie przeplatają się³⁰, media naprzemiennie podają informację z postępów toczącego się procesu jak i z życia osobistego oskarżonej. O ile w pierwszym przypadku nazwisko zostaje skrócone³¹ do inicjału, a na zdjęciach pojawia się czarny pasek zakrywający oczy oskarżonej, to już w drugiej roli opisywana jest z imienia i nazwiska. Na tym przykładzie doskonale można zobaczyć wskazane mechanizmy funkcjonowania Internetu. W przypadku próby wyszukania pełnego nazwiska oskarżonej, po wpisaniu w wyszukiwarkę Google imienia i pierwszej litery nazwiska oskarżonej już pierwsze pojawiające się nazwisko jest właściwe. O skali

²⁸ <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1525877,1,wywiad-dlaczego-sprawa-madzi-stala-sie-taka-sensacja.read>, dostęp z dnia 15.07.13 r.

²⁹ Sprawa Gorgonowej, 1977, <http://www.film Polski.pl/fp/index.php/12487>, dostęp z dnia 15.07.13 r.

³⁰ Ta wynikająca z rozpoznawalności oraz ta z roli w procesie karnym.

³¹ Nie wszystkie doniesienia prasowe zawierają zanonimizowane dane oskarżonej.

wyszukiwań związanych z tą sprawą świadczyć może fakt, że osoba ta wyprzedza Katarzynę Wielką, która znajduje się na kolejnej pozycji listy podpowiedzi. Drugi z omawianych mechanizmów, czyli tagowanie, można zaobserwować na przykładzie portalu Pudelek.pl – najpopularniejszego serwisu plotkarskiego w polskim Internecie³². System tagowania na tym portalu polega na tym, że bezpośrednio pod tytułem, znajdują się hasła, które wiążą się z danym artykułem. Przykładowo pod tekstem „Prokurator: <Proces zakończy się przed 14 października>”³³ znajdują się dwa hasła – Katarzyna W. oraz pełne imię i nazwisko oskarżonej. Niezależnie więc czy informacja dotyczy procesu czy życia osobistego oskarżonej, pod artykułami znajdują się te hasła, które wskazują wprost na dane osobowe oskarżonej.

Inną sprawą, która również rozpała emocje opinii publicznej był nieudany zamach na sejm, który miał być przeprowadzony przez Brunona K.³⁴ Także i w tym przypadku odgadnięcie pełnego nazwiska nie nastęca większych problemów. Z pomocą przychodzą także dziennikarze, którzy podają miejsce pracy oskarżonego, jakim był Uniwersytet Rolniczy w Krakowie. Podawano także katedrę oraz stanowisko na jakim był zatrudniony. Z racji na dość rzadkie imię oskarżonego właściwe nazwisko pojawia się w podpowiedziach już po wpisaniu słowa „Brunon” w wyszukiwarce. Niewłaściwe tagowanie³⁵ zaprezentowane we wcześniejszym przypadku dotyczy także portali, które pretendują do miana poważnych, jak np. Newseek Polska. Pod artykułem „Brunon K. zostanie uznany za terrorystę?” umieszczono tagi, wśród których jest hasło zawierające pełne nazwisko oskarżonego³⁶.

Środowisko dziennikarskie, nie potraktowało inaczej w sposobie opisywania spraw kryminalnych także swojego kolegi po fachu, Macieja Z., który z roli dziennikarza motoryzacyjnego stał się oskarżonym w sprawie wypadku ze skutkiem śmiertelnym³⁷. W internetowym wydaniu gazety Fakt, w artykule „Maciej Z. skazany. Czy pójdzie siedzieć?”³⁸ zamieszczono tagi z pełnym nazwiskiem oskarżonego. Jakby tego było mało, nazwisko oskarżonego wskazano w samej treści artykułu, gdzie Macieja Z. nazwano „synem

³² Zgodnie z stroną <http://www.alex.com/topsites/countries/PL> (dostęp z dnia 15.07.13 r.) plasuje się on na 21 miejscu najpopularniejszych stron w polskim Internecie w ogóle.

³³ http://www.pudelek.pl/artykul/56961/prokurator_proces_zakoczy_sie_przed_14_pazdziernika/, dostęp z dnia 15.07.13 r.

³⁴ http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,12888740,Brunon_K_kim_jest_czlowiek_ktory_planowal_zamach.html, dostęp z dnia 15.07.13 r.

³⁵ Czyli takie, które zdradza tożsamość osoby, chronionej w głównym artykule.

³⁶ <http://polska.newsweek.pl/brunon-k--zostanie-uznany-za-terroryste,99225,1,1.html>, dostęp z dnia 15.07.13 r.

³⁷ <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14186611.html>, dostęp z dnia 15.07.13 r.

³⁸ <http://www.fakt.pl/Maciej-Z-skazany-Czy-pojdzie-siedziec-,artykuly,194424,1.html>, dostęp z dnia 15.07.13 r.

Włodzimierza Zientarskiego”. W jaskrawy sposób pokazuje to nieskuteczność działania mechanizmów ochronnych. Dla uzupełnienia przykładu można wskazać, że wpisanie w wyszukiwarkę frazy „dziennikarz motoryzacyjny Maciej” na pierwszym miejscu listy podpowiedzi znajdzie się właściwe nazwisko.

Ostatnim przykładem obrazującym ochronę wizerunku w dobie Internetu, który obnaża słabość systemu jest sprawa, w której świadkiem był znany polityk. Wprawdzie w tym przypadku chodzi nie o oskarżonego a jedynie świadka, to wydaje się, że warto jest go przytoczyć. W internetowym wydaniu Gazety Wyborczej w artykule „Sąd zakazał publikacji wizerunku prezesa PiS”³⁹ umieszczono zdjęcie prezesa z czarnym paskiem na wysokości oczu. Trudno jest wyobrazić sobie sytuację, w której ktokolwiek zainteresowany przeczytaniem artykułu nie będzie znał imienia i nazwiska osoby zanonimizowanej. Chodzi przecież o prezesa największej partii opozycyjnej, byłego premiera, brata prezydenta i kandydata na prezydenta. Jednak nawet gdyby mimo tych wszystkich okoliczności wskazanych powyżej, ktoś miałby jeszcze trudności w odgadnięciu tożsamości świadka, wystarczy wpisać w wyszukiwarce frazę „prezes PiS” co ostatecznie rozwieje wszelkie wątpliwości.

Omówione wyżej przykłady pokazują jak iluzoryczna jest ochrona wizerunku osób publicznie znanych w dobie Internetu. Wprawdzie próbuje się stosować gwarancje znane z tradycyjnych mediów, jednak jest to próba bez wątpienia nie udana i jak się wydaje skazana na porażkę.

Czy tak musi być?

Jak więc ma się do siebie powinność wraźona w początkowej części tekstu, dotycząca ochrony wizerunku z opisanym stanem rzeczy? Czy można sprawić, że stosowane od dziesięcioleci gwarancje zachowania zasady domniemania niewinności zaczną funkcjonować w sposób właściwy na gruncie Internetu?

Niestety wydaje się, że obecnie nie ma możliwości wywarcia wpływu na sposób działania Internetu. Nie można wpłynąć na obecny mechanizm wyszukiwania informacji w sposób efektywny i na dzień dzisiejszy wydaje się to niemożliwe, co więcej, bardzo prawdopodobne jest ciągle udoskonalanie systemu, a przez co jeszcze dokładniejsze podpowiedzi. Potencjalna możliwość zmiany jest w przypadku drugiego z omawianych mechanizmów, czyli tagowania. Największe polskie portale mogłyby ukrywać powiązane

³⁹ <http://wyborcza.pl/1,76842,3181497.html>, dostęp z dnia 15.07.13 r.

treści, jednak w kontekście niezmienności pierwszego mechanizmu, który ma międzynarodowy charakter i tak byłoby nieefektywne, a dotyczyć mogłoby tylko niektórych z portali i to tych, które zarejestrowane są w Polsce⁴⁰. Zatem skoro nie można wpłynąć na mechanizmy działania Internetu należy szukać innego rozwiązania, wydaje się, że w grę wchodzi jedynie dwa wyjścia – niedokonywanie żadnych zmian albo modyfikacja obecnie obowiązującego prawa.

Należy stwierdzić, że brak zmian nie jest najlepszym rozwiązaniem, tym bardziej, że z biegiem czasu sytuacja będzie się pogarszała. Utrzymanie fasadowości ochrony wizerunku w sprawach medialnych w czasach Internetu sprawia, że w społeczeństwie może wyrobić się przekonanie o nieskuteczności państwa i jego instytucji. Każdorazowe odgadnięcie tożsamości oskarżonego może przynieść satysfakcję z obejścia przepisów. Jest to informacja wychodząca na zewnątrz, że prawo jest nieskuteczne. Także oskarżony może mieć pretensje do państwa, że w sposób nieskuteczny zapewnia przestrzeganie podstawowych zasad konstytucyjnych, gwarantowanych przez liczne przepisy. Z punktu widzenia partykularnych interesów jednostki ochrona w obecnym kształcie ma żadnego faktycznego znaczenia. W interesie wszystkich grup jest więc zmiana obecnego stanu rzeczy. Należy pamiętać, że problem będzie się nawarstwiał wraz z nieuchronnym wzrostem roli Internetu w zakresie dostarczania informacji. Pewnego dnia media tradycyjne mogą przestać istnieć i nie jest to wymysł futurologów, a dość mocno uzasadnione przewidywanie. Dla przykładu można tylko wskazać, że jeden z największych tygodników na rynku w USA - Newsweek po 80 latach obecności na rynku stał się wyłącznie dostępny w wersji elektronicznej⁴¹. W pewnym momencie konieczne stanie się zrewidowanie obecnie obowiązujących przepisów, a im nastąpi to wcześniej tym lepiej.

W obliczu nieuchronności konieczności zmian należy się zastanowić, na czym mogłaby ona polegać. Wcześniej wspomniano, że ingerencja w mechanizmy funkcjonowania dostarczania w treści odbiorcom w Internecie nie może przynieść spodziewanych skutków. Wydaje się, że w obecnym momencie, jedyną racjonalną decyzją powinna być rezygnacja z ochrony w ogóle⁴². Wątpliwe jest znalezienie rozwiązania, które dostosowały obecne regulacje do nowej rzeczywistości. Wprawdzie nie jest łatwe przyznanie się do bezsilności wobec zaobserwowanych zjawisk, jednak lepsze jest takie rozwiązanie niż pozostawienie *status quo*, które z dnia na dzień staje się coraz bardziej nieefektywne.

⁴⁰ W przypadku stron zarejestrowanych za granicą mógłby powstać problem z jurysdykcją.

⁴¹ <http://www.pb.pl/2816496,48002,newsweek-juz-tylko-w-internecie>, dostęp z dnia 15.07.13 r.

⁴² W dalszym ciągu pozostałby możliwość dochodzenia roszczeń na gruncie prawa cywilnego, jednak miałyby ta ochrona ograniczony zakres i nie dotyczyłaby sprawozdawczości o toczących się postępowaniach.

Należy w tym miejscu wskazać, że także i na gruncie tradycyjnych mediów obserwowane są problemy z egzekwowaniem obecnych przepisów. Przykładowo, omawiany zakaz wypływający z art. 13 ust. 2 prawa prasowego nie jest obwarowany sankcją i w przypadku naruszenia tego zakazu, osoba poszkodowana naruszeniem z tego przepisu może jedynie wytoczyć powództwo cywilne o naruszenie dóbr osobistych, lub – jeżeli są spełnione znamiona, wnieść prywatny akt oskarżenia w sprawie o przestępstwo z art. 212 k.k.

Artykuł 13 ust. 2 tym się jednak różni się od odpowiedzialności z 212 k.k. czy 23 k.c., że działa w sposób automatyczny, stawiając (jak wskazano tylko iluzoryczną) tamę przed publikowaniem danych oskarżonych. Ochrona z 212 k.k. i 23 k.c. nie jest automatyczna, działa po naruszeniu prawa i powinna pozostać jako zabezpieczenie przed nadużyciami. Potencjalna możliwość skorzystania z tych przepisów oznacza to, że upublicznienie wizerunku oskarżonego jest jedynie punktem wyjścia, który pozwala na badanie, czy zrealizowano dalsze warunki odpowiedzialności. Przy 212 k.k. byłaby to np. konieczność wykazania strony podmiotowej, co nie będzie zawsze oczywiste (i nie chodzi tutaj tylko o kwestie dowodowe). Chociażby kwestia postawienia zarzutów (313 k.p.k.) uprawdopodobnia przecież, że dana osoba popełniła przestępstwo.

Zakończenie

Rozwój technologiczny obok niezaprzeczalnych korzyści niesie ze sobą także pewne niedogodności. W imię jednych wartości przychodzi nam rezygnować z drugich. Wydaje się, że kolejnym bastionem, który musi upaść jest ochrona wizerunku oskarżonych wynikająca z zasady domniemania niewinności. Wcześniejsze przykłady wykazały, że obecnie obowiązujące przepisy niestety nie współgrają ze zmienioną rzeczywistością. Wątpliwej skuteczności wydaje się być wizja wprowadzenia sankcji za naruszenie art. 13 ust. 2 prawa prasowego i nie w tę stronę powinna podążać spodziewana zmiana. Wprawdzie domniemanie niewinności pozostaje jedną z najważniejszych zasad w demokratycznym państwie prawa, to jednak jedna z jej gwarancji ochronnych z konieczności musi zostać zrewidowana. Prędzej czy później ustawodawca stanie przed koniecznością zajęcia stanowiska w tej kwestii, jednak rezultat wydaje się być przesądzony. Należy zrezygnować z ochrony danych osobowych i wizerunku osób oskarżonych w sprawach medialnych, gdyż jest to jedyne racjonalne rozwiązanie. Można udawać, że nie zauważa się problemu, jednak jest to zarówno szkodliwe jak i niemożliwe w dłuższej perspektywie czasowej.